

**Oświadczenie złożone przez senatorów
Wojciecha Skurkiewicza, Roberta Mamąta,
Janinę Sagatowską, Andrzeja Matusiewicza,
Bogdana Pęka i Zdzisława Pupę
na 65. posiedzeniu Senatu
w dniu 20 listopada 2014 r.**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

Wzbudziła nasze zdziwienie następująca informacja Naczelnej Prokuratury Wojskowej (podajemy w ślad za portalem internetowym wpolityce.pl): „W wyniku przeprowadzonych badań biegli uznali za bardzo wysokie prawdopodobieństwo, że 10 próbek ujawnionych i zabezpieczonych w brzozie pochodzi z konstrukcji lewego skrzydła samolotu Tu-154M – powiedział mjr Marcin Maksjan z NPW”.

Nie rozumiemy sformułowania „bardzo wysokie prawdopodobieństwo” użytego w komunikacie dotyczącym ekspertyzy mającej przecież dostarczyć pewności, a nie stwierdzić prawdopodobieństwo tego, czy znalezione w smoleńskiej brzozie metalowe elementy rzeczywiście pochodziły z rozbitego tupolewa. Prawdopodobieństwo to nie jest pewność, a zatem prokuratura wojskowa nadal nie wie, czy to, co znaleziono w brzozie, rzeczywiście pochodziło z tupolewa.

Panie Prokuratorze Generalny, mamy wrak, prokuratorzy podobno mieli do niego dostęp, i mamy brzozę z wbitymi w nią elementami metalowymi, do której prokuratorzy też podobno mieli dostęp. Czy współczesne techniki naukowe i śledcze nie pozwalają na zbadanie i stwierdzenie ze stuprocentową pewnością, że wbite w brzozę elementy pochodzą bądź nie pochodzą z tego akurat samolotu? Przecież tego chyba można dojść, przecież tego, co wbiło się w brzozę, powinno brakować wśród elementów wraku. To powinno być ustalone z absolutną pewnością, a nie tylko z prawdopodobieństwem, choćby wysokim.

Pytamy w związku z tym, czy prokuratura w ramach oględzin brzozy ustaliła wszystkie wbite w nią elementy, czy ustaliła liczbę tych elementów i dokonała ich pomiarów, czy znajdujące się w brzozie elementy zostały opisane w protokole oględzin miejsca katastrofy.

Nie musimy dodawać, że chodzi przecież o kluczowe dowody, od których oceny zależy ustalenie, czy samolot miał kontakt z brzozą, czy go nie miał, i czy ktoś nie fałszował dowodów.

Pytamy o to z tym większym niepokojem, że komisja Millera, jak wynika z odpowiedzi pana Macieja Laszki na nasze oświadczenie z 24 kwietnia bieżącego roku, nie tylko nie badała elementów brzozy, ale nawet ich nie policzyła ani nie zmierzyła, o czym świadczy zawarte w udzielonej odpowiedzi stwierdzenie, że w brzozie znaleziono trzy większe fragmenty metalu i szereg mniejszych. Ani słowa o wymiarach, ani słowa o liczbie tych elementów.

Mamy nadzieję, że prokuratura nie idzie drogą lekceważenia podstawowych dowodów i przynajmniej zna liczbę oraz wielkość elementów, które zostały znalezione.

Z poważaniem
Wojciech Skurkiewicz
Robert Mamąta
Janina Sagatowska
Andrzej Matusiewicz
Bogdan Pęk
Zdzisław Pupa